

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji

otwarte od 10—3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Parlamentaryzm.

Ostatnie głosowanie w Sejmie w sprawie zmiany konstytucji daje powód do potwierdzenia naszego zdania o wartości polskiej lewicy.

Znowu suwereni nasi z lewicy w olbrzymiej swej większości nie umieli zająć stanowiska oderwanego od ich osobistych interesów, od partyjnych gesztów. A był doskonały moment do wejścia na drogę uzdrowienia stosunków. Znowu będziemy mieli dobre dwie setki niepotrzebnych i drogo kraj kosztujących ludzi w Sejmie, znowu demagogia przy wyborach będzie kpić z uczciwości, etyki, znowu będziemy mieli błędne koło, które nasz Sejm stworzył. Różne obiecanki, złote góry, kłamstwo przy wyborach, najpierw darmo ziemia dla włościan, duże zarobki dla robotników, później Okoń, Bryl, Bon, Ballin w Sejmie, później rzucanie groszem z pogłębieniem rewolucji na lewo, później nędza mas, ruina kraju całego.

A głupich i naiwnych u nas jest wielu i ci napewno będą głosować na wrogów Polski; ci napewno nie zauważają, że sami sobie jarzmo na szyję wkładają.

A szkoda. Bo uzdrowić parlament to postawić mocny fundament dla Przyszłości naszej.

A Polska ma rzeczywiście dzisiaj szczęście: duży wywóz węgla na Zachód, żelazo na blizki wschód — jest ruch w fabrykach łódzkich. Zdrowe ziarno rzucone przez Rządu Grabskiego i Zdziechowskiego mimo błędów zaczynają dawać plony. Trzeba tylko umieć je zebrać.

Ale są ludzie w Polsce, którzy ciągle są ślepi. Im wystarczy frazes socjalistyczny, hasło bez treści, „pierwsza brygada” i naturalnie łapanie posad i stanowisk dla swojej klikki. Wszystko w Polsce załatwia się półśrodkami; więc i nad wypadkami majowymi już się przechodzi do porządku dziennego. Półśrodk, brak wyraźnego oblicza politycznego; stare polskie liberum veto w innej formie tylko.

Więc Sejm nowy będzie znowu Sejmem demagogii, prywaty, warcholstwa.

Czy w ten sposób usunie się złodziejstwo i łajdactwo według recepty majowej?

Stanisław Kuczewski.

Upadek parlamentaryzmu

we Francji.

Wicie kto to był Syzyf? Był to ów potępieńiec greckiego pogańskiego piekła, któremu dano jako wiekiiste zadanie dźwigać skałę na wierzchołek góry. Kamień, zaduży na jego siły, ścigał go w dół w połowie drogi, co nie przeszkadzało Syzyfowi rozpoczynać pracę nanowo, w nadziei doprowadzenia jej do celu. Symboliczny ten wytrwalec podobny jest do naszego „Dydka na słomianych nogach”, który położył sobie za zadanie przenieść kolumnę Zygmunta do Krakowa, gdzie dzwon zygmontowski tęskni za nią, jak sierota rozłączony na wieki z rodzicem. Tylko te słomiane nogi wszystko psują. Idąc za przykładem Syzyfa we Francji, a domorosłego „Dydka” w Warszawie, izby deputowanych próbują rozwiązać obradami zadanie ustalenia niedrogiego kosztów utrzymania administracji państwowej tak, aby nie dusiło ciężarem podatków narodu, oraz nasypania złota do pustego skarbu, coby ustaliło wartość monety, pomogło spłacić długi, uzbroić ojczyznę w przewidywaniu niebezpieczeństwa dla całości jej granic.

Bardzo to piękne chęci, tylko przechodzące siły parlamentów, złożonych z ludzi nie przygotowanych wiedzą i praktyką do swego zadania. Jestto tak, jakbyście w imię wolności, przy łóżku ciężko rannego brata, postawili blacharza zamiast chirurga.

Każdy kandydat na posła, a tembardziej ministra powinien przejść szkołę nauk z polityką związanych, zamiast czas tracić na puste mowy na wiecach. Powinien wykazać świadectwem czynów swego życia, że do działalności użytecznej jest zdolny. świadectwem współobywateli, że jest uczciwy i zdrowy na umyśle o tyle, iż żadna ambicja osobistego wywyższenia nim nie powoduje, lecz chęć oddania usługi ojczyźnie tylko. Powinien znać potrzeby swego społeczeństwa i historję swego narodu, opartą na wymowie faktów, nie partyjnego naciągania prawdy i jej fałszowania w celach partyjnych. Jest nielogicznem doprawdy, że do wszystkich zajęć, rzemiosł, sztuk trzeba szkolnego

i praktycznego przygotowania, trzeba egzaminów i patentów, tylko do zajęcia najważniejszych w społeczeństwie stanowisk administracji i polityki nie potrzeba innej formalności nad stosunki z partją silną numerycznie, nad umiejętność pchania się coraz wyżej przemocą, upozorowaną wyborami.

Dlatego to parlamenty takie są bezsilne, nie-
płodne, drażniące krzykiem, gadatliwością, dlatego ministrowie tacy niezaradni, nie mówiąc już o najwyższym przedstawicielstwie narodu, ubezwładnionem konstytucją umyślnie, aby czasem nie przyszła mu ochota rozpedzić te zbiorowiska wyzysku zaufania publicznego, a na ich miejsce mianować ludzi rozumiejących dobrze swoje zadanie. Z tego powodu praca nad ustaleniem i powiększeniem bogactwa narodowego przez parlamenty jest pracą wiecznego rozczarowania i nieudania: Syzyf grecki, albo „Dydko polski na słomianych nogach“ z kolumną Zygmunta na ramieniu, z nogami, niezdolnymi do jej podźwignięcia.

Oto, co pisze w tej kwestji Leon Daudet — znakomity pisarz i pamfletista, którego artykuły mówią zawsze prawdę. Parlament francuski zaczął poprawę stanu skarbowego od uchwalenia dla swych członków 42-dwu tysięcznej pensji rocznej, (deputowani brali podczas wojny 15.000 fr. potem 27.000). Oburzenie z tego powodu jest wielkie.

— „Gdyby przynajmniej deputowani uczęszczali do parlamentu, mówi Leon Daudet, ale bardzo mało osób — i zawsze też same — chodzą na posiedzenia. Pięćdziesięciu tylko deputowanych na 600 jest obecnych w izbie obrad. Niema nigdy więcej nad sześciu posłów (na 30 członków) w komisjach najbardziej uczęszczanych, któremi są: armja, finanse i administracja ogólna. W tych to warunkach obrabiają się wielkie interesy krajowe. Na tych pięćdziesięciu deputowanych dwudziestu zaledwie wie o co chodzi, szczególnie w kwestji budżetu państwowego.“ (23 st. 1926).

Leon Daudet proponuje, aby tych dwudziestu pracowników na ławie parlamentarnej opłacano i inni nie walcili o żadną pensję. Wyjątkowa obecność tych pięciuświecnych świateł życia prowincjonalnego powiększa chaos w parlamencie, gdy się ukazują od czasu do czasu.

Parlamentaryzm jest złudzeniem, ponieważ większość posłów jest zawsze nieobecna. Wiedząc o nicości swej w sprawach dobra publicznego, posłowie tworzą teorię: „nalania z próżnego“, uszczęśliwienia ludzi obdarciem ich z owoców ich pracy na początek, unieruchomienia władzy rozumowania państwowem przymusowem wychowaniem, obdarciem z uczuć religijnych, z których obywatel czerpie odwagę w obronie prawdy. Tworzy to partje, w których kurzawie niezdrowej naiwny obywatel nie widzi położenia w jasnym świetle, wyobrażając sobie, że raj na ziemi wyjść mający z tego chaosu, jest niedaleki.

D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

Uwagi na czasie.

Miesiąc lipiec razem z dniami jasnej pogody przyniósł z sobą do Polski tropikalne niemal upały, te zaś pociągają za sobą dość często pewne niebezpieczeństwa, grożące nie tylko zdrowiu, ale i życiu człowieka.

Żeby uchronić się od nadmiernego działania słońca, które powoduje często, przeważnie u osób zajętych pracą w polu lub u żołnierzy podczas marszów, tak zwany udar słoneczny, (przyczem ciepłota ciała podnosi się do 40—43 stopni C.) podajemy następujące rady:

1) Należy ubierać się w dni upalne w możliwie lekkie przeważnie białego koloru ubrania (jak to stosują u siebie praktyczni mieszkańcy Afryki północnej — Arabowie), ponieważ biały kolor najlepiej odbija od siebie promienie słoneczne; głowa powinna być przykryta słomkowym kapeluszem, co jest wygodnem z dwóch względów: odbija słońce i daje możność przewiewu powietrza przez liczne dziureczki między paskami słomy.

2) Należy mieć pod ręką odpowiednią ilość wody (n. p. w polu w czasie żniw), albowiem wchłonięta przez organizm woda dostaje się do krwi, z której pewna ilość wody w postaci potu wydostaje się na powierzchnię ciała i pod działaniem otaczającego ciepła paruje, działając ochładzająco na ciało. Do trzymania wody najlepiej służą gliniane (nie emaljowane) garnki, z których woda stopniowo przesącza się na zewnątrz i w ten sposób jest wciąż dość zimną.

3) Nie pić wódki i piwa, ponieważ te napoje bardzo rozgrzewają ciało człowieka.

4) Możliwie mało jeść słoniny i mięsa, albowiem i one działają tak samo. Głównym pożywieniem w upalne dni powinny być woda i owoce.

Co trzeba robić z człowiekiem, u którego nastąpi udar słoneczny?

a) odnieść go w cień, albo w jakie bądź przewiewne, zakryte od słońca, mieszkanie,

b) natychmiast rozpiąć ubranie i koszulę na szyi,

c) oblewać głowę i pierś często wodą i kłaść na pierś i brzuch wilgotne kompresy,

d) wiewać często do ust po łyżeczce wody; żeby pobudzić działanie serca wlać także kilka łyżeczek czarnej mocnej kawy, z braku jej można wlać kilka łyżeczek wódki,

e) zastosować bez przerwy sztuczne oddychanie, dopóki u chorego nie nastąpi prawidłowy, normalny oddech (czasem po 2—3 godzinach),

f) robić choremu co pewien czas lewatywę ze zwyczajnej wody, biorąc na jeden raz od 3 do 5 szklanek wody.

Mówiąc o ujemnej stronie działania słońca nie można pominąć jeszcze: słonecznych kąpiel i obserwacji zaćmienia słońca; to też zanim człowiek wystawi swoje ciało na długi czas pod działanie słońca, powinien je stopniowo przyzwyczajać do promieniowania słonecznego, najpierw w koszuli, a potem — gołe ciało. Jeżeli człowiek bez odpowiedniego wytrenowania będzie brał słoneczne kąpiele, to cały proces może skończyć się poparzeniem skóry, bąblami, gorączką, zaburzeniem nerwów i osłabieniem całego ciała.

Przy obserwacji zaćmienia słonecznego nie wolno próbować patrzeć na to zjawisko gołym okiem, lecz zawsze przez szkło zakopcone, ponieważ bez tego robi się na dnie oka od skoncentrowanych przez nasze oko promieni słonecznych zapalenie t. zwanej żółtej plamy i wzrok człowieka nawet po uleczeniu oka słabnie na zawsze w bardzo znacznym stopniu. *Dr. T. Kiewczyński.*

Obchód 200-iej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przygotowującego obchód i Zjazd Katolicki od 27 do 30 sierpnia r. b. stwierdzono dalsze bardzo wydatne posunięcia się prac organizacyjnych. Wszystkie komitety diecezjalne tworzą swoje komitety dekanalne dla rozszerzenia akcji na poszczególne parafie.

Na kongres do Warszawy od każdej parafii wysłany zostaje przynajmniej jeden delegat, prócz tego komitety diecezjalne i dekanalne oraz organizacje religijne i społeczne wysyłają swoich delegatów.

Wszyscy delegaci winni zgłaszać swój udział do własnego komitetu diecezjalnego, który wydaje imienne karty uczestnictwa w cenie 3 zł. i uzyskuje w Dyr. kolejowej specjalny pociąg dla wszystkich delegatów diecezjalnych z centralnego punktu.

Delegaci pragnący korzystać z noclegów w Warszawie podczas Zjazdu winni również za pośrednictwem swego komitetu diecezjalnego zgłosić zapotrzebowanie najpóźniej do 15 sierpnia. W Warszawie przygotowują się noclegi męskie i żeńskie w salach ogólnych bezpłatnie, a w oddzielnych mieszkaniach (pokoje z łóżkami i pościelą) po cenie 2 zł. za dobę na pokrycie kosztów Komisji Mieszkaniowej. Delegacje młodzieży otrzymują noclegi w internatach szkolnych.

W związku z powyższem Komitet Główny odwołuje się niniejszym do ofiarności wszystkich mieszkańców, oraz instytucyj i organizacyj, którym drogie są cele Zjazdu.

Ofiary składać należy do Komitetu Diecezjalnego w Siedlcach, ul. Florjańska 11, ks. kan. K. Piotrowski
Komitet Diecezjalny Podlaski.

Więści z kraju.

Zarządzenie księży biskupów z powodu nieprzystojnych strojów kobiecych. Księża Biskupi poznański i gnieźnieński Laubic i Łukomski, wydali następujące rozporządzenie, dotyczące odzieży kobiet: „Zarządzamy zatem, iż dozwolone jest wchodzić do kościoła na nabożeństwo, przystępować do sakramentów św., lub brać udział w orszaku kościelnym, tylko w odzieniu poniżej opisanem: suknia może mieć pod szyją tylko małe wycięcie, rękaw powinien sięgać co najmniej do łokcia, suknia puszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroka aby umożliwiała swobodne i przyzwoite klęknięcie. Osoby niestosujące się do powyższych przepisów należy wyprowadzić z kościoła jako naruszające świętość miejsca i gorszące obecnych. Należy również odmówić sakramentów św. Wielebni m. również odmówić sakramentów św. Wielebni zarządcy kościołów zechcą przeczytać zarządzenie kazalnica”.

Kredyty na nawozy sztuczne. Bank Polski na posiedzeniu w dniu 14 lipca b. r. postanowił większe przyznane już w tym roku kredyty na zakup nawozów sztucznych dla rolnictwa jeszcze 9 milionów zł. przeznaczonych wyłącznie na superfosfaty. Ważna ta decyzja wpłynie ożywczo na przemysł, oraz na zabezpieczenie zasiewów jesiennych.

Zniesienie urlopów rolnych w wojsku. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza, że w bieżącym roku nie będą udzielane urlopy rolne dla

żołnierzy. Prośby więc o urlopy nie będą uwzględniane przez władze wojskowe.

Nowy dowódca D. O. K. IX. Dotychczasowy dowódca D. O. K. IX (Brześć) gen. Rybak zostanie mianowany inspektorem armji, a jego miejsce obejmuje gen. Trojanowski, dotychczasowy dowódca 9 dyw. piechoty (Siedlce). Wogóle stwierdzić trzeba, że po przewrocie majowym wszystkich najwybitniejszych i fachowych oficerów, którzy stanęli po stronie prawa, rządu i Prezydenta Wojciechowskiego, częścią więzi się, częścią zwolniono ze służby lub przeniesiono na podrzędne stanowiska, ich zaś miejsce zajęli najczęściej generałowie i oficerowie bez fachowego i gruntowniejszego wykształcenia. Dzisiaj miano „piłsudczyk” i „pierwsza brygada” są giejtem, przed którym wszystkie stanowiska stoją otworem. I to się ma nazywać „sanacją moralną”, kiedy żaden z urzędników nie jest pewien dnia ani godziny, że go nie zwolnią pewnego pięknego poranka, a na jego miejsce posadzą jakiego „sanojcę moralnego”.

Wywóz polskiego węgla wzrasta. Skutkiem przeciągającego się strajku górników angielskich, rząd angielski czyni zakupy węgla górnośląskiego.

Ponieważ jednak przez porty gdański i gdyński nie wiele możemy wywieźć, a w niemieckich portach porobiły się zatory, zwłaszcza na kolejach niemieckich, przeto rząd polski poczynił kroki, aby znaczną część eksportowanego do Anglii węgla przewozić przez porty łotewskie.

Śmierć Dzierżyńskiego. W Moskwie umarł nagle Feliks Dzierżyński, polak zdrajca Ojczyzny. Zajmował on w rządzie bolszewickim kilka ważnych urzędów. Był komisarzem, naczelnikiem głównego urzędu politycznego. Był to człowiek bez serca, to też nazywano go katem Rosji. W przeciągu kilku lat jego panowania rostrzelał parę milionów ludzi a w tej liczbie 28-miu biskupów i kilkuset księży. W roku 1920 rząd bolszewicki, myśląc że zdobędzie Warszawę mianował go członkiem bolszewickiego rządu Polski. Nie doczekał takiego zaszczytu kat Dzierżyński i zdrajca, spotkał go po śmierci inny; służył żydowi Trockiemu, więc też Trocki poniósł trumnę z jego zwłokami na cmentarz.

Czy wiecie, że...

— Warszawa otrzymała cenny dar: jest nim obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej, własność bohaterów Konfederacji Barskiej księdza Marka. Obraz ten służył konfederatom jako ołtarz polowy, potem znajdował się na Ukrainie w Antonówce, wreszcie został przewieziony do kraju przez dr. Wieliczkę i ofiarowany Warszawie. Tymczasem umieszczono obraz w kościele Bożego Ciała na Kamionku; po zbudowaniu projektowanego kościoła Opatrzności zostanie on tam przeniesiony.

— W parlamencie niemieckim przepadł wniosek o zniesieniu kary cielesnej w szkołach.

Nadal wolno tam bić dzieci.

— W Warszawie pewien oficer zabił wystrzałem z rewolweru szofera jakoby za to, że zapędził jechał samochodem.

— Poseł Łaskiewicz byłby członkiem klubu „Wyzwolenia”, po paromiesięcznym namyśle wstąpił do Klubu Pracy. Ostatnimi czasy odpoczywał jako „dziki”.

— Jeżeli katastrofy żywiołowe jeszcze jakiś czas w tym stopniu będą nawiedzały Polskę to płody rolne mogą wtedy i w Polsce podrożeć.

Z wędrówki po szerokim świecie

Wycieczka na drugą półkulę. — Nieco ze statystyki Nowego Jorku. — Pierwsze wrażenia z metropolji Nowego Świata. — Przechadzka po ulicach Nowego Jorku.

Sympatje polsko-amerykańskie wypłynęły ostatnio znowu na powierzchnię ogólnego zainteresowania, a to z okazji 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, jaka to rocznica przypadła na dzień 4 lipca b. r. i była obchodzona uroczystie w całej Polsce.

Nie od rzeczy więc będzie zrobić małą wycieczkę na drugą półkulę i w kilku fejetonach pod powyższym tytułem rzucić okiem na życie, zwyczaje i osobliwości kraju Kolumba—Ameryki, a w szczególności jej największego miasta Nowego Jorku.

Nowy Jork, olbrzymia metropolja Nowego Świata rozrósł się w ostatnich dziesiątkach lat tak dalece, że prześcignął już dawno pod względem liczby ludności stolicę wielkiej Brytanji i zajął pod tym względem pierwsze miejsce wśród miast świata. Wystarczy kilka szczegółów statystycznych, jakie uważemy za stosowne podać na wstępie naszej wędrówki, aby przekonać się o potwornej wprost wielkości Nowego Jorku.

Według ogłoszonych swego czasu urzędowych cyfr, spis ludności Stanów Zjednoczonych wykazał, że miasto Nowy Jork w dniu spisu liczyło w promieniu 20 mil angielskich od swego ratusza i 7.820.676 mieszkańców, gdy tymczasem Londyn liczył w tym samym czasie razem z przedmieściami 7.476.168 mieszkańców, a zatem o 344.508 mniej niż Nowy Jork.

Położona u ujścia rzeki Hudson wyspa Manhattan, na której wznoszą się najważniejsze handlowe dzielnice Nowego Jorku, kupiona była w r. 1676 przez Piotra Minuita, przywódcę garści Holendrów, którzy tam przybyli i utworzyli kolonję pod nazwą Nowego Amsterdamu, za różne drobiazgi, wartości ogółem 25 dolarów od Indian miejscowych. Dzisiaj wartość gruntów budowlanych tej wyspy ocenioną jest na 11.262 miliony dolar.

Po tych wstępnych szczegółach zajmiemy się już wrażeniami, jakie powierzchowna choćby wędrówka po tej olbrzymiej metropolji wywiera na każdego.

Jakby potężnie i olbrzymio nałożona dekoracja teatralna, działa na wjeżdżającego od strony morza pierwszy rzut oka na Nowy Jork. Potężnie, ale zarazem i marzycielsko. Powolnie zbliżają się potężne zarysy drapaczy chmur, które w mgłę, lub zmierzchu wieczornym podobne są do szczytów gotyckich kościołów. Jakby w krainę olbrzymów wjeżdża się w to potężne miasto, którego puls i dźwięk od pierwszej chwili nas porywa.

Z lektury i ilustracyj jesteśmy przygotowani na widok kilku, może nawet kilkunastu drapaczy. Zwłaszcza olbrzymie pudła na Broad-way i drobny, w porównaniu znikomy kościół św. Pawła znamy już z obrazów. Ale, że znajdują się tu setki drapaczy i że rozciągają się one nietylko w środku miasta, lecz sięgają poza Centralny Park aż do 261 ulicy, że gdziekolwiek rzucić okiem wystrzelą z ulicy, — tego się nie przypuszczało.

Początkowy lęk nowicjusza, że cała ta kolosowa kamienna wspaniałość, jednego dnia zawali się jak dom

z kart, traci się wnet, gdy zobaczy się podwaliny takiego giganta, wyrastające prawie codziennie z pod ziemi. Cała wyspa Manhattan składa się przeważnie z gruntu skalistego i na tem twardem podłożu, które rozsada się elektrycznymi wiertaczami, wznoszą się potężne te pudła, jako symbol Nowego Jorku i całej nowoczesnej Ameryki.

Bije z nich coś trwałego, silnego, pewnego. Trudno się tu wogóle dopatrzeć tego amerykańskiego „bluffu“, którym często w błąd wprowadza się mieszkańców Europy. Zdrowy to nawskroś, bogaty, silny kraj, spoczywający jak jego drapacze na silnych, pewnych fundamentach. Gospodarcza jego przewaga uderza na każdym kroku. Przytem mają tu szczególny dar — amerykańizowania wszystkiego i wszystkich.

Z którejkolwiek bądź strony byśmy przyszli, przyniata nas i imponuje ten ruch olbrzymi, czterotorowa kolej podziemna z olbrzymią komunikacją. Zdumiewa olbrzymia ilość samochodów, które w zimie są nawet opalane. Dziwi nas, że wszędzie pociągi punktualnie kursują, a telefoniczne połączenie ma się w jednej chwili. Zdumiewa nas rozrzutność w papierze, mydle, płótnie, obfitość chleba, potraw, gorącej i zimnej wody, a przedewszystkiem światła.

Zwłaszcza wieczorem i w nocy jest morze światła, które robi z Nowego Jorku uroczą bajkę, ośniewa i oślepia. Trudno wprost opisać, ile blasku, ile koloru z barwnego życia rzucają wokół olbrzymie, wielokolorowe reklamy.

Na Broadway lśnią naprzykład setki świetlnych tablic, na których począwszy od zmroku w nieustannej powodzi światel różnobarwnych pojawiają się znaki, słowa, a nawet całe obrazy. Cudownie, imponująco wygląda, gdy nagle taki drapacz wyrośnie nam, jak wieża świetlana przed oczyma.

Cóż dopiero powiedzieć o wspaniałości toalet, zwłaszcza pań spowitych tu w bajeczne futra, które u nas są nieziszczalnem westchnieniem — te jedwabie, brokaty, brylanty, aksamity, koronki. Prawie każda robotnica wychodzi w zimie z fabryki we futrze, wszystko w rękawiczkach.

Zupełnego pojęcia o Nowym Jorku nie można czytelnikowi dać ani najwierniejszym nawet opisem. Trzeba naocznie zobaczyć wszystkie cuda tej drugiej półkuli, wszystkie jej osobliwości i zwyczaje, całe życie i ten ruch szalony, jaki tam panuje wszędzie, aby przekonać się, że wszystkie opowiadania i opisy o Ameryce tak mało znaczące są w porównaniu z rzeczywistością.

L. Wik.

OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.

Ósmy tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.

P. Henrykowa Próchnicka wyzwana przez p. mec. Moździńskiego składa 5 zł.

P. Fr. Ujma przyjmuje wyzwanie ks. Urbańskiego składa 3 zł. i wyzywa pp. D. Tymoszuka z Kijowca, St. Kaz. Zdanowicza z Zalesia, Mazurkiewicza z Dobrynia Dużego, M. Ruczyńską z Husinki, Brzozowskiego z Berzówki, Danielaka z Bokinki Król., Szulca z kol. Horbów i W. i J. Sobolewskich z Zalesia.

P. pułk. Jachimowiczowa i por. Cieślukowska wyzwane przez panią por. Rafalską składają 4 zł.

Obchód 200-ej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przygotowującego obchód i Zjazd Katolicki od 27 do 30 sierpnia r. b. stwierdzono dalsze bardzo wydatne posunięcia się prac organizacyjnych. Wszystkie komitety diecezjalne tworzą swoje komitety dekanalne dla rozszerzenia akcji na poszczególne parafje.

Na kongres do Warszawy od każdej parafji wyznaczonym zostaje przynajmniej jeden delegat, prócz tego komitety diecezjalne i dekanalne oraz organizacje religijne i społeczne wysyłają swoich delegatów.

Wszyscy delegaci winni zgłaszać swój udział do własnego komitetu diecezjalnego, który wydaje imienne karty uczestnictwa w cenie 3 zł. i uzyskuje w Dyr. kolejowej specjalny pociąg dla wszystkich delegatów diecezjalnych z centralnego punktu.

Delegaci pragnący korzystać z noclegów w Warszawie podczas Zjazdu winni również za pośrednictwem swego komitetu diecezjalnego zgłosić zapotrzebowanie najpóźniej do 15 sierpnia. W Warszawie przygotowują się noclegi męskie i żeńskie w salach ogólnych bezpłatnie, a w oddzielnych mieszkaniach (pokoje z łóżkami i pościelą) po cenie 2 zł. za dobę na pokrycie kosztów Komisji Mieszkaniowej. Delegacje młodzieży otrzymują noclegi w internatach szkolnych.

W związku z powyższem Komitet Główny odwołuje się niniejszym do ofiarności wszystkich mieszkańców, oraz instytucyj i organizacyj, którym drogę są cele Zjazdu.

Ofiary składać należy do Komitetu Diecezjalnego w Siedlcach, ul. Florjańska 11, ks. kan. K. Piotrowski
Komitet Diecezjalny Podlaski.

Więści z kraju.

Zarządzenie księży biskupów z powodu nieprzystojnych strojów kobiecych. Księża Biskupi poznański i gnieźnieński Laubie i Łukomski, wydali następujące rozporządzenie, dotyczące odzieży kobiet: „Zarządzamy zatem, iż dozwolone jest wchodzić do kościoła na nabożeństwo, przystępować do sakramentów św., lub brać udział w orszaku kościelnym, tylko w odzieniu poniżej opisanem: sukienka może mieć pod szyją tylko małe wycięcie, rękaw powinien sięgać co najmniej do łokcia, sukienka spuszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroka aby umożliwiała swobodne i przyzwoite klęknięcie. Osoby niestosujące się do powyższych przepisów należy wyprowadzić z kościoła jako naruszające świętość miejsca i gorszące obecnych. Należy im również odmówić sakramentów św. Wielebni zarządcy kościołów zechcą przeczytać zarządzenie z kazałnic“.

Kredyty na nawozy sztuczne. Bank Polski na posiedzeniu w dniu 14 lipca b. r. postanowił zwiększyć przyznane już w tym roku kredyty na zakup nawozów sztucznych dla rolnictwa jeszcze o 9 milionów zł. przeznaczonych wyłącznie na superfosfaty. Ważna ta decyzja wpłynie ożywczo na przemyśl, oraz na zabezpieczenie zasiewów jesienicznych.

Zniesienie urlopów rolnych w wojsku. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza, że w bieżącym roku nie będą udzielane urlopy rolne dla

żołnierzy. Prośby więc o urlopy nie będą uwzględniane przez władze wojskowe.

Nowy dowódca D. O. K. IX. Dotychczasowy dowódca D. O. K. IX (Brześć) gen. Rybak zostanie mianowany inspektorem armji, a jego miejsce obejmuje gen. Trojanowski, dotychczasowy dowódca 9 dyw. piechoty (Siedlce). Wogóle stwierdzić trzeba, że po przewrocie majowym wszystkich najwybitniejszych i fachowych oficerów, którzy stanęli po stronie prawa, rządu i Prezydenta Wojciechowskiego, częścią więzi się, częścią zwolniono ze służby lub przeniesiono na podrzędne stanowiska, ich zaś miejsce zajęli najczęściej generałowie i oficerowie bez fachowego i gruntowniejszego wykształcenia. Dzisiaj miano „piłsudczyk“ i „pierwsza brygada“ są gładem, przed którym wszystkie stanowiska stoją otworem. I to się ma nazywać „sanacją moralną“, kiedy żaden z urzędników nie jest pewien dnia ani godziny, że go nie zwolnią pewnego pięknego poranka, a na jego miejsce posadzą jakiego „sanojce moralnego“.

Wywóz polskiego węgla wzrasta. Skutkiem przeciągającego się strajku górników angielskich, rząd angielski czyni zakupy węgla górnośląskiego.

Ponieważ jednak przez porty gdański i gdyński nie wiele możemy wywieźć, a w niemieckich portach porobiły się zatory, zwłaszcza na kolejach niemieckich, przeto rząd polski poczynił kroki, aby znaczną część eksportowanego do Anglii węgla przewozić przez porty łotewskie.

Śmierć Dzierżyńskiego. W Moskwie umarł nagle Feliks Dzierżyński, polak zdrajca Ojczyzny. Zajmował on w rządzie bolszewickim kilka ważnych urzędów. Był komisarzem, naczelnikiem głównego urzędu politycznego. Był to człowiek bez serca, to też nazywano go katem Rosji. W przeciągu kilku lat jego panowania rostrzelał parę milionów ludzi a w tej liczbie 28-miu biskupów i kilkuset księży. W roku 1920 rząd bolszewicki, myśląc że zdobędzie Warszawę mianował go członkiem bolszewickiego rządu Polski. Nie oczekiwał takiego zaszczytu kat Dzierżyński i zdrajca, spotkał go po śmierci inny; służył żydowi Trockiemu, więc też Trocki poniósł trumnę z jego zwłokami na cmentarz.

Czy wiecie, że...

— Warszawa otrzymała cenny dar: jest nim obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej, własność bohatera Konfederacji Barskiej księdza Marka. Obraz ten służył konfederatom jako ołtarz polowy, potem znajdował się na Ukrainie w Antonówce, wreszcie został przewieziony do kraju przez dr. Wieliczkę i ofiarowany Warszawie. Tymczasem umieszczono obraz w kościele Bożego Ciała na Kamionku; po zbudowaniu projektowanego kościoła Opatrzności zostanie on tam przeniesiony.

— W parlamencie niemieckim przepadł wniosek o zniesieniu kary cielesnej w szkołach.

Nadal wolno tam bić dzieci.

— W Warszawie pewien oficer zabił wystrzałem z rewolweru szofera jakoby za to, że za szybko jechał samochodem.

— Poseł Łaskiewicz był członkiem klubu „Wyzwolenia“, po paromiesięcznym namyśle wstąpił do Klubu Pracy. Ostatnimi czasy odpoczywał jako „dziki“.

— Jeżeli katastrofy żywiołowe jeszcze jakiś czas w tym stopniu będą nawiedzały Polskę to płody rolne mogą wtedy i w Polsce podrożeć.

Z wędrówki po szerokim świecie

Wycieczka na drugą półkulę. — Nieco ze statystyki Nowego Jorku. — Pierwsze wrażenia z metropolji Nowego Świata. — Przechadzka po ulicach Nowego Jorku.

Sympatje polsko-amerykańskie wypłynęły ostatnio znowu na powierzchnię ogólnego zainteresowania, a to z okazji 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, jaka to rocznica przypadła na dzień 4 lipca b. r. i była obchodzona uroczyście w całej Polsce.

Nie od rzeczy więc będzie zrobić małą wycieczkę na drugą półkulę i w kilku fejeletonach pod powyższym tytułem rzucić okiem na życie, zwyczaje i osobliwości kraju Kolumba—Ameryki, a w szczególności jej największego miasta Nowego Jorku.

Nowy Jork, olbrzymia metropolja Nowego Świata rozrósł się w ostatnich dziesiątkach lat tak dalece, że prześcignął już dawno pod względem liczby ludności stolicę wielkiej Brytanji i zajął pod tym względem pierwsze miejsce wśród miast świata. Wystarczy kilka szczegółów statystycznych, jakie uważemy za stosowne podać na wstępie naszej wędrówki, aby przekonać się o potwornej wprost wielkości Nowego Jorku.

Według ogłoszonych swego czasu urzędowych cyfr, spis ludności Stanów Zjednoczonych wykazał, że miasto Nowy Jork w dniu spisu liczyło w promieniu 20 mil angielskich od swego ratusza i 7.820.676 mieszkańców, gdy tymczasem Londyn liczył w tym samym czasie razem z przedmieściami 7.476.168 mieszkańców, a zatem o 344.508 mniej niż Nowy Jork.

Położona u ujścia rzeki Hudson wyspa Manhattan, na której wznoszą się najważniejsze handlowe dzielnice Nowego Jorku, kupiona była w r. 1676 przez Piotra Minuita, przywódcę garści Holendrów, którzy tam przybyli i utworzyli kolonję pod nazwą Nowego Amsterdamu, za różne drobiazgi, wartości ogółem 25 dolarów od Indian miejscowych. Dzisiaj wartość gruntów budowlanych tej wyspy ocenioną jest na 11.262 miliony dolar.

Po tych wstępnych szczegółach zajmiemy się już wrażeniami, jakie powierzchowna choćby wędrówka po tej olbrzymiej metropolji wywiera na każdego.

Jakby potężnie i olbrzymio nałożona dekoracja teatralna, działa na wjeżdżającego od strony morza pierwszy rzut oka na Nowy Jork. Potężnie, ale zarazem i marzycielsko. Powolnie zbliżają się potężne zarzysy drapaczy chmur, które w mgłę, lub zmierzchu wieczornym podobne są do szczytów gotyckich kościołów. Jakby w krainę olbrzymów wjeżdża się w to potężne miasto, którego puls i dźwięk od pierwszej chwili nas porywa.

Z lektury i ilustracyj jesteśmy przygotowani na widok kilku, może nawet kilkunastu drapaczy. Zwłaszcza olbrzymie pudła na Broad-way i drobny, w porównaniu znikomy kościół św. Pawła znamy już z obrazów. Ale, że znajdują się tu setki drapaczy i że rozciągają się one nietylko w środku miasta, lecz sięgają poza Centralny Park aż do 261 ulicy, że gdziekolwiek rzucić okiem wystrzelą z ulicy, — tego się nie przypuszczało.

Początkowy lęk nowicjusza, że cała ta kolosowa kamienna wspaniałość, jednego dnia zawali się jak dom

z kart, traci się wnet, gdy zobaczy się podwaliny takiego giganta, wyrastające prawie codziennie z pod ziemi. Cała wyspa Manhattan składa się przeważnie z gruntu skalistego i na tem twardem podłożu, które rozsadza się elektrycznymi wiertaczami, wznoszą się potężne te pudła, jako symbol Nowego Jorku i całej nowoczesnej Ameryki.

Bije z nich coś trwałego, silnego, pewnego. Trudno się tu wogóle dopatrzeć tego amerykańskiego „bluffu“, którym często w błąd wprowadza się mieszkańców Europy. Zdrowy to nawskroś, bogaty, silny kraj, spoczywający jak jego drapacze na silnych, pewnych fundamentach. Gospodarcza jego przewaga uderza na każdym kroku. Przytem mają tu szczególny dar — amerykańskizowania wszystkiego i wszystkich.

Z którejkolwiek bądź strony byśmy przyszli, przygniata nas i imponuje ten ruch olbrzymi, czterotorowa kolej podziemna z olbrzymią komunikacją. Zdumiewa olbrzymia ilość samochodów, które w zimie są nawet opalane. Dziwi nas, że wszędzie pociągi punktualnie kursują, a telefoniczne połączenie ma się w jednej chwili. Zdumiewa nas rozrzutność w papierze, mydle, płótnie, obfitość chleba, potraw, gorącej i zimnej wody, a przedewszystkiem światła.

Zwłaszcza wieczorem i w nocy jest morze światła, które robi z Nowego Jorku uroczą bajkę, olśniewa i oślepia. Trudno wprost opisać, ile blasku, ile koloru z barwnego życia rzucają wokół olbrzymie, wielokolorowe reklamy.

Na Broadway lśnią naprzykład setki świetlnych tablic, na których począwszy od zmroku w nieustannej powodzi świateł różnobarwnych pojawiają się znaki, słowa, a nawet całe obrazy. Cudownie, imponująco wygląda, gdy nagle taki drapacz wyrośnie nam, jak wieża świetlana przed oczyma.

Cóż dopiero powiedzieć o wspaniałości toalet, zwłaszcza pań spowitych tu w bajeczne futra, które u nas są nieziszczalnem westchnieniem — te jedwabie, brokaty, brylanty, aksamity, koronki. Prawie każda robotnica wychodzi w zimie z fabryki we futrze, wszystko w rękawiczkach.

Zupełnego pojęcia o Nowym Jorku nie można czytelnikowi dać ani najwierniejszym nawet opisem. Trzeba naocznie zobaczyć wszystkie cuda tej drugiej półkuli, wszystkie jej osobliwości i zwyczaje, całe życie i ten ruch szalony, jaki tam panuje wszędzie, aby przekonać się, że wszystkie opowiadania i opisy o Ameryce tak mało znaczące są w porównaniu z rzeczywistością.

L. Wik.

OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.

Ósmy tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.

P. Henrykowa Próchnicka wyzwana przez p. mec. Możdzińskiego składa 5 zł.

P. Fr. Ujma przyjmuje wyzwanie ks. Urbańskiego składa 3 zł. i wyzywa pp. D. Tymoszuka z Kijowca, St. Kaz. Zdanowicza z Zalesia, Mazurkiewicza z Dobrynia Dużego, M. Ruczyńską z Husinki, Brzozowskiego z Berzówki, Danielaka z Bokinki Król., Szulca z kol. Horbów i W. i J. Sobolewskich z Zalesia.

P. pułk. Jachimowiczowa i por. Cieślukowska wyzwane przez panią por. Rafalską składają 4 zł.

P. Wanda Ostrowska wyzwana składa 3 zł. i wyzywa p. Janinę Laskowską, p. Wład. Konczyńską, p. Jadwigę Swierczewską i p. Marię Puchalską.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

1 sierpnia	— Piotra w okowach	— niedziela
2	— N. M. P. Anielskiej	— poniedziałek
3	— Znal. rel. św. Szczepana	— wtorek
4	— Dominika W.	— środa
5	— N. M. P. Śnieżnej	— czwartek
6	— Przem. Pańsk.	— piątek
7	— Kajetana W.	— sobota

Poświęcenie odbudowanego Zamku Radziwiłłowskiego w Białej. Jak wiadomo, Sejmik Bialski nabył w r. 1922 od hr. Wielopolskich zrujnowane Zamczysko Radziwiłłowskie i zaraz przystąpił do odbudowy resztek wspaniałej architektury.

Oczywiście, że z braku odpowiednich na ten cel funduszy odbudowa szła powoli, aż wreszcie obecnie doprowadzono ruiny do porządku, zbudowano wspaniałe gmach, gdzie znalazły pomieszczenie biura Urzędu starościńskiego i Wydziału Powiat., odrestarowano kaplicę zamkową, wieżę i inne mniejsze budowle.

I oto w dniu 25 lipca b. r. odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia odbudowanych ruin Zamczyska. Po Mszy św. odprawionej w odbudowanej kaplicy zamkowej przez ks. prałata Romanowskiego, który przytem wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym, nawiązując do słów Ewangelji „Ducha nie gaście”, wskazał na ogromne znaczenie szanowania starej tradycji, odbyło się poświęcenie kaplicy, wzniesionych nowych i odbudowanych budowli Zamku, poczem wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy przemówił, witając gości, inicjator odbudowy ruin i całej uroczystości, starosta bialski p. Rudnicki, burmistrz miasta p. Kuhajewski, wójt gm. Swory p. Melaniuk, wojewoda lubelski p. Moskalewski, podnosząc zasługi inicjatorów i wykonawców odnowienia ruin, wreszcie ostatni przemawiał p. poseł Czetwertyński.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział z ramienia władz państwowych: Wojewoda lubelski — p. St. Moskalewski, Naczelnik Wydz. Sam. Urz. Woj. p. Szaynowski, Konserwator wojewódzkich zabytków i pamiątek przeszłości, — p. inż. Siennicki, delegat dowódcy O. K. IX. — p. pułk. Gałuszczyński, dowódcy stacjonujących w mieście pułków, starosta Konstancyński — p. Bernatowicz posłowie — p. Czetwertyński i p. Łobacz, wszyscy członkowie Sejmiku i Wydziału Pow. w Białej, wszyscy wójtowie gmin, przedstawiciele miejscowych urzędów, instytucyj i stowarzyszeń oraz zaproszeni goście.

Zakończeniem uroczystości było skromne śniadanie, na którym wygłoszono szereg powitalnych i okolicznościowych przemówień.

Wzloty powietrzne. Z inicjatywy Bialsk. Tow. Czerwonego Krzyża a przede wszystkim przy poparciu dyr. Podl. Wytwórni Samolotów — p. Czerwińskiego odbyły się w niedzielę dn. 25 ub. m. po poł. wzloty powietrzne dla publiczności. Wzloty uświetniła swą obecnością prawie wszyscy uczestnicy uroczystości poświęcenia Zamku — z p. Wojewodą Moskalewskim na czele, który nawet wspólnie z posłem Łobaczem puścił się na samolocie. Amatorów jazdy powietrznej było sporo, to też trzy samoloty prawie nieustannie były w ruchu.

Jednodniowy Kurs prowadzenia Kół Młodzieży odbył się w niedzielę 25 ub. m. na którym patron Kół Młodzieży na diecezję podlaską, ks. Ławicki z Siedlec miał kilkunastogodzinne przemówienie do zebranej młodzieży, w którym udzielał cennych wskazówek, jak prowadzić Koła, czytelnie, biblioteki i t. p.

Na Kursie byli delegaci Kół Młodzieży z Białej, Husinki Leśnej, Horbowa i Tuczej ze swymi patronami na czele, przy czem poszczególne Koła zdawały sprawozdania ze swej działalności i organizacji z których okazało się np. że najlepiej zorganizowanym i najliczniejszym Kołem — jest Koło Młodz. w Leśnej Podl. z energicznym swym patronem przeorem O. Aleksandrem na czele. Zaznaczyć również należy, że i bialskie Koło pod kierownictwem swych opiekunów pp. Brzezińskiej i Mozdzińskiej rozwija się coraz więcej i przejawia żywotną działalność owocną.

Po skończonym Kursie odbyła się zabawa, na której młodzież miała sposobność bliższego wzajemnego poznania się.

Ruch wydawniczy.

Pożyteczna gazeta.

„Nr. 14 „Kobiety w Świecie i w Domu” pomimo strajku pracowników drukarskich ukazał się z niewielkim opóźnieniem i drukowany w Warszawie, a nie zagranicą, zawiera on ładne modele, które przypominają, że jesień już blisko i szereg praktycznych i bogato ilustrowanych wskazówek z dziedziny życia domowego i robót. Ciekawa nowelka i rozstrzygnięcie „Konkursu wytrzymałości” zamykają ten interesujący numer.”

Komunikaty.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4% i aby pobierane od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie — 1% miesięcznie za zwłokę o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r. b. włącznie — 1½%.

w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. włącznie — 2% i w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie 3%

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą. Uchwalone przez ciała ustawodawcze 10%owy dodatek Ministerstwo Skarbu zastosowuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

Biała dn. 6/VII 1926 r. Naczelnik urzędu
(—) Bachman.

Zarząd T-wa Dobroczyńności

podaje do wiadomości, że w dniu 12 sierpnia b. r. o godz. 17-iej w lokalu schroniska w Białej przy ul. Janowskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji placu na Woli przestrzeni 191 pretów².

Wyjaśnień w tej sprawie udziela J. Czatyрко, Sejmik w Zamku.

„DRUKARNIA POLSKA“

J. Bułakowskiego

w BIAŁEJ PODLASKIEJ, ul. Prosta № 2.

pod kierownictwem W. Piotrowskiego

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY

W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE.

Wykonanie staranne, szybkie i sumienne.

Ceny bardzo niskie.

Prosimy się przekonać.

Bilety wizytowe od 2 zł. 50 gr. za 100 szt.

Jan Ferfecki, zam. w Białej Podlaskiej, ul. Łomazka № 43 b zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec, pow. bialski (Śląsk Cieszy.) i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bialsko (Śląsk Cieszy.) 3—2

20 złotych nagrody za odnalezienie lub podanie wiadomości gdzie się znajduje pies doberman czarny, ogon i uszy obcięte. Zgłosić się: koszarzy 9 p. a. p. Kwatermistrz. 2—2.

Adam Górecki z kolonji Dobryń, tejez gminy w pow. bialskim zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Biała Podlaska. 3—1

Akt № 449/26

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w temże mieście, obwieszcza, że w **dniu 16 września 1926** roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej odbędzie się, w drodze działów **sprzedaż publiczna zabudowań**, pozostałych we wsi Ostromęczyn, gminy Górki, powiatu Konstantynowskiego, po zmarłym Michale Chwedoruku, należących do jego spadkobierców Aleksandry i Józefa Chwedoruków i Marjanny Pietruczukowej, a mianowicie: domu murowanego z cegły i chlewa czyli szopy drewnianej istniejących na gruncie Tomasza Chwedoruka.

Budynki te hipoteki nie mają, w zastawie nie są i znajdują się we wspólnym posiadaniu sukcesorów Aleksandry i Józefa Chwedoruków.

Licytacja tej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanego w dniu 9 lipca 1926 roku rozpocznie się od sumy tysiąc pięćset pięćdziesiąt (1550) złotych.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie stu pięćdziesięciu pięciu (155) złotych i dowód obywatelstwa polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej-Podlaskiej w godzinach urzędowych.

Biała-Podlaska, dnia 20 lipca 1926 roku.

Komornik Sądowy (—) **J. Gałach.**

Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp Akc

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel., dyrekcji 20	tel. składów 66
„ biura 61	„ sklepu na rynku . . . 3
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

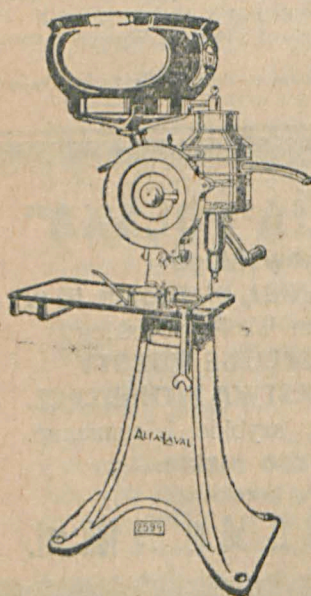
w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNĘ, NAFTE, OLEJE I SMARY,
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

**DOBRE MASŁO**

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmaślając śmietanę w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — i WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY i SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.